

## *Jak możemy pomóc dzieciom w przystosowaniu się do nowego środowiska?*

Traktujmy chodzenie do przedszkola jako sprawę naturalną. Nie omawiamy wszystkich problemów przy dziecku (płakało, nie chciało jeść... itd.), by nie wprowadzać atmosfery napięcia, niepewności.

Zadbajmy o to, by ranne pożegnanie odbywało się bez pośpiechu. Nie należy jednak (pomimo różnych opinii) przedłużać samego momentu rozstania. Nasz pobyt w sali też nie zmienia sytuacji. Dziecko na chwilę uspokaja się, a gdy nie widzi mamy (bo już wyszła), zaczyna ponownie płakać. Robią to i inne dzieci, które dotychczas były spokojne. Lepszym rozwiązaniem jest pozostawienie dziecka pod opieką nauczycielki. Na pewno zainteresuje ona malca czymś ciekawym, zachęci do wspólnej zabawy. Często płaczące dziecko po kilku minutach oswaja się z otoczeniem i zaczyna „rozrabiać”.

W swoim postępowaniu bądźmy konsekwentni. Jeżeli decydujemy, że dziecko będziemy odbierać o godz. 15.00, to przestrzegajmy tego ustalenia. Nie wprowadzajmy zmian, zabierając je z przedszkola po obiedzie o 12.30, bo np. może to zrobić babcia, która akurat jest na urlopie. Dzieci bardzo przeżywają takie zmiany i w sytuacji, gdy muszą ponownie zostać do 15.00, płaczą, nie chcą jeść czy też bawić się. Ciągłe wyglądają przez okno i pytają: „kiedy przyjdzie babcia”?

W sprawach jedzenia nie decydujemy za dziecko – „proszę nie dawać mojemu dziecku zupy mlecznej, jajek (itd.), bo nie lubi”. Jeżeli nie ma żadnych przeciwwskazań lekarskich dotyczących danej potrawy, spróbujmy zachęcić do jej zjadania. Rada dla rodziców, by zachęcali dzieci do wspólnego przygotowywania np. kolacji. Bardzo smakują dzieciom kanapki samodzielnie przez nie udekorowane ogórkiem, szczypiorkiem, rzodkiewką. Często też dzieci zapominają, że nie lubią czegoś i w towarzystwie rówieśników zjadają wszystko. Domagają się, by rodzice wykonywali podobne potrawy w domu.

Wszelkie wątpliwości związane z przystosowaniem dziecka wyjaśniamy z nauczycielkami danej grupy. Pytajmy je nie tylko: „czy moje dziecko dzisiaj wszystko zjadło”, ale także o to, czy nawiązuje kontakt z rówieśnikami, czy radzi sobie z różnymi poleceniami, czy nie sprawia kłopotów wychowawczych.

Interesujmy się życiem w przedszkolu. Nie zastanawiamy się tylko nad tym, „czy dzieci dostaną paczki od Mikołaja tak jak w przedszkolu obok”, czy też „jakie będą nagrody na zakończenie roku”. Ofiarując swoją pomoc i my możemy uatrakcyjnić pobyt dziecka w przedszkolu na przykład:

- w wykonywaniu drobnych prac użytecznych na rzecz przedszkola,
- w organizowaniu uroczystości („Spotkanie przy choince”, „Dzień Dziecka”),
- przynosząc różnorodne materiały do prac plastycznych, itd.

Nauczycielki na pewno nie odrzucą przedstawionych im pomysłów uatrakcyjnienia pobytu dziecka w przedszkolu.